Michał Marszelewski
ORCID: 0000-0002-2479-9051

Naruszenie dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby najbliższej wskutek pomylenia zwłok – omówienie wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z 22.05.2019 r., sygn. akt I C 2277/18

Wprowadzenie

Prezentowany wyrok[1], mimo że niewiele w nim kwestii *stricte* medycznych, a stan faktyczny nie należy do spornych ani skomplikowanych, zasługuje na uwagę przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszym jest fakt, iż orzeczenie dotyczące kwestii pomylenia zwłok może być reprezentatywne pod względem kwalifikacji prawnej dla całej kategorii podobnych przypadków. Niejednokrotnie dowiadujemy się o nich zwłaszcza ze środków masowego przekazu[2]. Odkrycie, że na ceremonię pogrzebową przywieziono zwłoki nienależące do chowanego zmarłego, najczęściej wzmaga uczucie bólu towarzyszące najbliższym mu osobom, jednocześnie wywołując zainteresowanie „sprawą" ze strony pozostałych. Drugi powód wyboru wyroku odnosi się już wprost do stanu faktycznego sprawy i związany jest z osobą zmarłego. W chwili śmierci miał on 108 lat i był uważany za najstarszego Polaka i najstarszego kombatanta,

[1] Dostępny na: Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, https://orzeczenia.ms.gov.pl oraz Legalis, nr 2020172.

[2] W odniesieniu do omawianej sprawy zob. np. Nowości. Dziennik Toruński, *Czarnowo. Zamienione zwłoki*, https://nowosci.com.pl/ksiadz-blokowal-pogrzeb-prosektorium-pomylilo-zwloki-a-grabarz-na-oczach-zalobnkow-cial-trumne-to-najwieksze-skandale/ga/c1-14337055/zd/37802737 [dostęp: 2.04.2024].

przez co w ceremonii pogrzebowej uczestniczyły również media, organizacje kombatanckie i przedstawiciele wojska. Takie okoliczności sprawy pozwalają postrzegać ją niejako w ramach „podręcznikowego" przykładu pomylenia zwłok, uzasadniając szczegółową analizę. Uwypuklają bowiem skutki zaistniałego błędu, do których należą negatywne emocje powódki oraz jej rodziny będących organizatorami pogrzebu.

Okoliczności sprawy

Stanowiska stron postępowania

Powódka M.G. (skarżąca) wystąpiła o zasądzenie od pozwanego – Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w T. – kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Krzywda miała zostać wyrządzona wskutek pomylenia ciała przywiezionego na ceremonię pogrzebową. Zamiast ciała wuja M.G. pracownicy zakładu pogrzebowego przywieźli zwłoki innej osoby ubrane w przeznaczony dla niego garnitur. Zdaniem powódki zamienione ciało widziało wiele osób, a wiadomość o pomyłce rozeszła się wśród zgromadzonych. Podnosiła ona nadto, iż czas oczekiwania na przewiezienie właściwych zwłok przez pracowników zakładu był długi, a samo ciało – choć w odpowiednim garniturze – ubrano niechlujnie. Skutkowało to zdaniem M.G. znacznym opóźnieniem w rozpoczęciu ceremonii pogrzebowej.

Powódka wskazywała, iż zarówno ona, jak i jej rodzina jako organizatorzy pogrzebu czuli w jego trakcie zażenowanie, zagubienie i poczucie winy oraz odczuwali lęk, obawiając się, czy ciało wuja nie zostało już przez pomyłkę pochowane bądź skremowane. Jednocześnie zdarzenie to miało wywołać wśród rodziny zmarłego negatywne uczucia przygnębienia i skrzywdzenia wynikłe z faktu pośpiesznego przeprowadzenia ceremonii, co uniemożliwiało okazanie należytego szacunku zmarłemu. Zdaniem M.G. jej negatywne wspomnienia potęgował fakt, iż w dniach następujących po pogrzebie liczne media, rodzina oraz znajomi dopytywali ją o pomyłkę co do zwłok.

Zgodnie z twierdzeniem powódki ciała zostały pomylone w prosektorium szpitalnym pozwanego. Kierownik prosektorium miał nie zwrócić

uwagi na nazwisko zmarłego, przez co ubranie przygotowane dla wuja M.G. nałożył na inne ciało, które wydał pracownikom zakładu pogrzebowego.

Pozwany szpital wniósł o oddalenie powództwa, przy czym nie zakwestionował samego faktu wydania zakładowi pogrzebowemu zwłok niewłaściwej osoby. Stwierdził natomiast, iż rodzina zmarłego mężczyzny – wuja M.G. – nie dokonała identyfikacji ciała, co miało być sprzeczne ze szpitalną procedurą opisującą postępowanie w przypadku zgonu pacjenta. Ponadto pozwany wskazał nieprawdziwość twierdzenia, jakoby „zamienione" ciało widziały liczne osoby. Zostało ono przywiezione około godziny 10.50, tj. na 25 minut przed planowaną modlitwą różańcową w intencji zmarłego w przykościelnej kaplicy. W tym czasie nie było pod nią jeszcze żałobników, a pomylenie zwłok odkrył kościelny. Pozwany szpital zakwestionował również okoliczność, zgodnie z którą ceremonia pogrzebowa odbyła się z opóźnieniem, co sugerowały materiały prasowe opisujące sprawę. Wskazał, iż ciało wuja powódki przywieziono jeszcze w czasie trwania modlitwy różańcowej, po której zgromadzone osoby pożegnały się ze zmarłym. Wreszcie pozwany zaprzeczył, aby ciało zmarłego było niechlujnie ubrane, oraz oświadczył, że kierownik szpitalnego prosektorium złożył rodzinie kondolencje i przeprosił za zaistniałą sytuację.

Zdaniem pozwanego szpitala wysokość zadośćuczynienia zażądana przez powódkę jest wielokrotnie zawyżona, gdyż – po pierwsze – nikt z krewnych ani pozostałych żałobników nie widział w trumnie ciała innej osoby, a po drugie, czynności pogrzebowe rozpoczęły się o czasie. W konsekwencji naruszenie dóbr osobistych powódki nie było tak „znaczne", jak subiektywnie ona twierdziła.

Do udziału w sprawie po stronie pozwanego szpitala (jako interwenient uboczny) wstąpił ubezpieczyciel, z którym szpital miał zawarte umowy ubezpieczenia. Ubezpieczyciel przychylił się do stanowiska pozwanego podnosząc dodatkowo niesłuszność uzasadniania żądania powódki skalą jej przeżyć wynikłą z rozprzestrzenienia się wśród żałobników oraz mediów wiadomości o zamianie zwłok. Ubezpieczyciel wskazał, że pozwany nie przyczynił się do rozpowszechnia tych informacji, a odkrycie pomyłki zwłok nie nastąpiło w obecności dużego grona osób.

Stan faktyczny sprawy ustalony przez sąd

Zmarły wuj powódki zamieszkiwał w C. wraz z żoną, która była inwalidką. Nie mieli dzieci. Do rodziny należeli nadto bratanek (mieszkający w Anglii) oraz bratanica (zamieszkała w W.). Powódka była natomiast siostrzenicą i córką chrzestną żony zmarłego. Relacje powódki z ciotką i wujem były bliskie. W trakcie studiów powódka często ich odwiedzała. Tak było również po założeniu przez M.G. rodziny. Zarówno dla niej, jak i jej męża oraz dzieci zmarły był bardzo ważną osobą. Powódka oraz jej rodzina zwracali się do niego w trudnych chwilach i liczyli z jego zdaniem. Z biegiem lat M.G. wraz ze swoim mężem zaczęli opiekować się wujem i ciotką. Często ich odwiedzali i pomagali w codziennych czynnościach. Spędzali razem święta. Powódka pomagała w organizacji urodzin wuja. Te – ze względu na jego wiek i zasługi – były bardzo uroczyste. Uczestniczyły w nich ważne osobistości oraz media. Wuj za życia rozmawiał o swoim pogrzebie z rodziną. Życzył sobie, aby organizacją pogrzebu zajęła się powódka wraz ze swoim mężem. M.G. obiecała wujowi, że jego pogrzeb będzie spokojny.

Wuj powódki trafił do szpitala w marcu 2018 r. z powodu konieczności przeprowadzenia operacji złamanej nogi. Zmarł w nocy 20 marca 2018 r. na skutek powikłań pooperacyjnych. Kartę zgonu ze szpitala odebrał mąż powódki. Ani on, ani nikt z pozostałych członków rodziny nie dokonał identyfikacji zwłok w prosektorium.

Pogrzeb organizowała powódka wraz ze swoim mężem. Przygotowanie ceremonii zlecili zakładowi pogrzebowemu, który otrzymał upoważnienie do odbioru ciała. Małżonkowie przekazali także ubranie, różaniec oraz książeczkę do nabożeństwa. Zgodnie z ich życzeniem trumna miała pozostać zamknięta podczas uroczystości.

W dniu pogrzebu, tj. 22 marca 2018 r., w prosektorium pozwanego szpitala oprócz ciała wuja powódki znajdowały się jeszcze zwłoki innego mężczyzny. Każde z ciał znajdowało się na osobnym wózku transportowym i miało na ręce oraz nodze opaski informacyjne zawierające dane zmarłego (imię, nazwisko, nr PESEL oraz datę zgonu). Oba ciała do pochówku przygotowywał kierownik prosektorium. Nie sprawdził on

tożsamości zwłok, kierując się wyłącznie ich wyglądem. W rezultacie uznał, że ciało mężczyzny z amputowaną nogą, które wizualnie wydawało się starsze, należy do wuja powódki. Ubrał je w strój przygotowany przez rodzinę powódki i przekazał pracownikom zakładu pogrzebowego na podstawie upoważnienia rodziny. Identyfikacja zwłok nie została również dokonana przez pracowników zakładu pogrzebowego. Stwierdzono, że działanie kierownika prosektorium było niezgodne z procedurą postępowania w przypadku zgonu pacjenta obowiązującą w pozwanym szpitalu. Wydanie ciała zmarłego przez pracownika prosektorium wymagało bowiem uprzedniej identyfikacji przez rodzinę.

Sąd ustalił, iż w czasie, gdy karawan z trumną (tj. około godziny 10.45) podjechał pod przykościelną kaplicę, nie było tam jeszcze ani nikogo z członków rodziny wuja powódki, ani innych żałobników. Niedługo przed godziną 11.00 przyszedł kościelny i otworzył kaplicę. Trumna została wniesiona do środka i uchylono jej wieko. Obecni przy tym kościelny oraz siostrzeniec żony zmarłego stwierdzili, że przywiezione ciało nie należy do wuja powódki. Z uwagi na powyższe pracownicy zakładu pogrzebowego umieścili trumnę ponownie w samochodzie i ruszyli do prosektorium, aby możliwie najszybciej przywieźć właściwe ciało. Poinformowali oni telefonicznie o zaistniałej pomyłce kierownika prosektorium, który z kolei poinformował o zdarzeniu dyrektora szpitala i natychmiast rozpoczął przygotowywanie ciała wuja M.G.

Powódka przyjechała na miejsce ceremonii około godzinny 11.00. Byli tam już obecni inni żałobnicy. Wyjaśnienia, dlaczego nie ma trumny z ciałem wuja, jako pierwszy przekazał M.G. siostrzeniec żony zmarłego. Powódka odczuwała szereg negatywnych emocji w związku z zaistniałą sytuacją – była zszokowana i zawstydzona. Czuła się odpowiedzialna za pomyłkę i obawiała się, czy zwłoki wuja nie zostały pochowane lub skremowane. W trakcie oczekiwania do powódki podchodziły liczne osoby, w tym m.in. wójt, pytając o powód braku trumny, a informacja o pomyłce rozeszła się wśród rodziny. Pomimo braku trumny M.G. podjęła decyzję o rozpoczęciu modlitwy różańcowej, w której uczestniczyła rodzina, sąsiedzi, przedstawiciele władz oraz Wojska Polskiego. Mąż powódki w tym czasie kontaktował się w sprawie zaistniałej sytuacji z Policją.

Pracownicy zakładu pogrzebowego przywieźli trumnę z ciałem wuja M.G. chwilę przed godziną 12.00. W chwili wnoszenia jej do kaplicy trwała jeszcze modlitwa różańcowa. Po jej zakończeniu rodzina podeszła do trumny, aby sprawdzić, czy złożono w niej właściwe ciało, i pożegnała się ze zmarłym. Sąd ustalił, że wuj powódki był schludnie ubrany w przeznaczony dla niego garnitur, był umyty, ogolony, miał nałożony makijaż, a w dłoniach trzymał książeczkę do nabożeństwa i różaniec. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się z niewielkim opóźnieniem – około godziny 12.15. Od tej pory pogrzeb przebiegał już bez zakłóceń.

W dniach następujących po pogrzebie z M.G. kontaktowali się dziennikarze, prosząc o komentarz odnośnie do zamiany zwłok. Zaistniała sytuacja interesowała również rodzinę i znajomych. Powódka nie chciała jednak udzielać wywiadów i rozmawiać na temat zdarzenia. Miała poczucie winy i czuła, że zawiodła wuja, nie zapewniając mu godnego pożegnania. Odczuwała przygnębienie, gdyż – ze względu na pomyłkę ciał – zasługi wuja zeszły na dalszy plan. Zaistniałą sytuację szeroko opisywano w mediach. Pojawiła się na pierwszych stronach gazet, na portalu internetowym oraz w głównym wydaniu wiadomości jednej ze stacji telewizyjnych. Żal powódki wynikał również z faktu, iż cała sytuacja zaaferowała wszystkich, uniemożliwiając jej spokojne przeżywanie dnia z mężem i dziećmi. Przy okazji odwiedzin i opieki nad grobem wuja sprawowanej przez M.G. i jej rodzinę zdarzało się, że napotkane osoby dopytywały o pomyłkę bądź pokazywały artykuły prasowe jej dotyczące. Żona zmarłego – ciotka powódki – zamieszkała wraz z nią i jej mężem.

Przed wniesieniem pozwu w sprawie zarówno szpital, jak i zakład pogrzebowy odmówili przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Szpital zaprzeczył, iż doszło do sprofanowania zwłok zmarłego, i odmówił zapłaty żądanej kwoty (50 000 zł). Kierownik prosektorium za swoje zaniedbanie został ukarany dyscyplinarnie przez pracodawcę karą upomnienia. Z kolei zakład pogrzebowy przeprosił rodzinę i chcąc wynagrodzić krzywdę, zrezygnował z wynagrodzenia za organizację pogrzebu.

Prokuratura Rejonowa w T. w związku z zawiadomieniem złożonym przez męża powódki prowadziła dochodzenie w sprawie o znieważenie

zwłok (art. 262 § 1 kodeksu karnego[3]). Zostało ono jednak umorzone postanowieniem z 25.03.2018 r. wobec braku znamion czynu zabronionego.

Problem prawny

Powódka M.G. domagała się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę moralną, której doznała wskutek wydania ze szpitala niewłaściwych zwłok i ujawnienia tego faktu podczas uroczystości pogrzebowych. Takie stany faktyczne nie są regulowane przez przepisy prawa, które traktowałyby wprost o przypadkach pomylenia ciał. Oznacza to konieczność oceny okoliczności sprawy w ramach ochrony przewidzianej dla dóbr osobistych i zawartej w kodeksie cywilnym[4] (zwłaszcza art. 23 i 24). Pełni ona poniekąd funkcję podstawowej konstrukcji umożliwiającej kompensację szkody niemajątkowej wynikającej z ujemnych przeżyć psychicznych. Z tej perspektywy istotne było zidentyfikowanie dobra (tj. chronionej prawem wartości emocjonalnej) przysługującego powódce w związku z pochówkiem wuja i rozstrzygnięcie w zakresie ewentualnego jego naruszenia.

W razie stwierdzenia naruszenia dobra osobistego kolejna wymagająca rozważenia kwestia w ramach żądania zadośćuczynienia dotyczy przypisania pozwanemu zakładowi opieki zdrowotnej odpowiedzialności za działania (tj. pomylenie zwłok) jego pracownika – kierownika prosektorium. Odbywa się to w reżimie deliktowym zgodnie z art. 430 i 415 k.c.[5] Artykuł 430 tego aktu przewiduje odpowiedzialność zwierzchnika za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Zwierzchnik (przełożony) odpowiada w tym przypadku na zasadzie ryzyka, a ewentualna jego wina nie ma znaczenia. Konieczne są natomiast (1) ustalenie winy podwładnego jako

[3] Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 17).

[4] Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.); dalej: k.c.

[5] Taka podstawa prawna jest również powszechnie stosowana w kontekście przypisania odpowiedzialności za szkody doznane przy leczeniu w placówce szpitalnej – zob. M. Boratyńska, *Kwestionowanie prawidłowości zgody udzielonej na zabieg kraniotomii – omówienie wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 26 marca 2019 r. (I C 202/14)*, „PPMed" 3–4/2022, s. 155.

bezpośredniego sprawcy szkody i osoby podlegającej kierownictwu oraz mającej obowiązek stosować się do wskazówek zwierzchnika, a także (2) związek przyczynowy pomiędzy zawinionym zachowaniem a powstałą szkodą. Podstawą relacji z art. 430 k.c. jest najczęściej stosunek pracy[6].

Dopełnieniem prawnej oceny niniejszej sprawy jest ocena stanowiska pozwanego szpitala odnośnie do niedokonania identyfikacji ciała wuja powódki przez jego rodzinę. Taka konieczność wynikała z obowiązującej w szpitalu procedury postępowania w przypadku zgonu pacjenta i z tej perspektywy działanie kierownika prosektorium było z nią sprzeczne.

Merytoryczna ocena sprawy przez Sąd

Stan faktyczny sprawy, co do zasady bezsporny, został ustalony przez Sąd na podstawie zeznań powódki i świadków, jak również w oparciu o dowody z dokumentów. Wśród tych ostatnich wskazano: akta sprawy Prokuratury Rejonowej w T., przedłożone wydruki artykułów prasowych, korespondencję powódki z pozwanym i zakładem pogrzebowym oraz szpitalną *Procedurę postępowania w przypadku zgonu pacjenta*. Zdaniem Sądu zeznania powódki były spójne i logiczne. Dopełniały je zeznania świadków, zwłaszcza w sferze subiektywnego postrzegania przez powódkę poczucia krzywdy. Stąd też Sąd dał im wiarę. Ponadto za wiarygodne uznano dowody z dokumentów. Strony nie kwestionowały ich wartości dowodowej, a Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Sąd, analizując wystąpienie przesłanek koniecznych dla przyznania zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych, dokonał oceny okoliczności sprawy z perspektywy art. 23, 24 i 448 k,c. Pomimo że otwarty katalog dóbr osobistych[7] nie wymienia wprost wartości, której dotyczy

[6] Tak m.in. M. Wałachowska, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, s. 480; M. Zelek, [w:] *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 710.

[7] Katalog ten został zawarty w art. 23 k.c., zgodnie z którym dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza

powództwo, to w orzecznictwie od dawna utrwalony jest pogląd, iż sfera uczuciowa związana z kultem pamięci osoby najbliższej może podlegać ochronie prawnej. Mając to na względzie, Sąd wskazał, że prawo do kultywowania pamięci osoby oznacza prawo niezakłóconego kultu osoby zmarłej[8]. W jego skład wchodzą zarówno prawo osób bliskich zmarłego do czczenia jego pamięci, jak i uprawnienie w zakresie sposobu i miejsca pochowania zwłok lub prochów[9]. Jednocześnie szczególnie istotną, a dla niektórych osób najistotniejszą, część prawa do kultywowania pamięci stanowi ceremonia pożegnania ze zmarłym. Rozpoczyna ona okres żałoby i niezaprzeczalnie wpływa na jej przebieg[10].

Kult pamięci osoby najbliższej jest prawem przysługującym najbliższym osobom zmarłego i chroniącym ich dobra osobiste. Odmiennie wnioski nasuwają się natomiast w odniesieniu do przepisów administracyjnych. Ich celem jest zapewnienie porządku publicznego. Dlatego krąg osób uprawnionych z tytułu dóbr osobistych może być inny niż wskazany w art. 10 ustawy z 31.01.2023 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych[11].

Powyższe trzeba rozpatrywać z uwzględnieniem faktu, iż w omawianej sprawie ceremonia pogrzebowa składała się z dwóch elementów. Były to wystawienie trumny z ciałem zmarłego w przykościelnej kaplicy wraz z odmówieniem różańca i pożegnaniem się ze zmarłym oraz odprawienie mszy świętej. Takiego przebiegu uroczystości oczekiwała jego rodzina i bliscy, jak również delegacje wojskowych i polityków. Brak istotnego opóźnienia w harmonogramie ceremonii wynikał z decyzji o rozpoczęciu różańca pomimo braku trumny z ciałem. Przywieziono ją z niemal godzinnym opóźnieniem (tuż przed godziną 12.00). Zdaniem Sądu już sama ta

i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

[8] Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24.08.2017 r., sygn. akt: I ACa 862/17, Legalis.

[9] Wyrok Sądu Najwyższego z 20.09.2007 r., sygn. akt: II CSK 237/07, Legalis.

[10] Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24.08.2017 r., sygn. akt: I ACa 862/17, Legalis.

[11] T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 887. Zgodnie z tym przepisem prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: (1) pozostały małżonek(-ka); (2) krewni zstępni; (3) krewni wstępni; (4) krewni boczni do 4. stopnia pokrewieństwa; (5) powinowaci w linii prostej do 1. stopnia.

okoliczność jest dowodem, że błąd pracownika szpitala zaburzył przebieg ceremonii. Uniemożliwiło to przeżywanie pożegnania wuja w oczekiwany przez M.G. sposób, czyli w spokoju, skupieniu i w otoczeniu najbliższej rodziny. Uzasadnione były również towarzyszące powódce obawy o los zwłok w zakresie chociażby omyłkowej kremacji czy traktowania ich z godnością i szacunkiem. Dodatkowo musiała ona odpowiadać na pytania zgromadzonych żałobników zdziwionych brakiem trumny z ciałem. Taki stan rzeczy wywołał u M.G. stres, bezradność i poczucie winy, że nie zadbała wystarczająco, aby pochować wuja zgodnie z jego wolą. Wreszcie konieczne było również wzięcie pod uwagę zainteresowania pogrzebem przez media. Informacja o pomyleniu zwłok była podawana w prasie i telewizji, także o zasięgu krajowym. Kontakt ze strony dziennikarzy i pytania sąsiadów oraz znajomych nie pozwoliły M.G. zapomnieć o przebiegu pogrzebu i – zwielokrotniając negatywne emocje – uniemożliwiały jej niezakłócone przeżywanie żałoby po zmarłym wuju.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd uznał, że relacja łącząca powódkę ze zmarłym wujem była bliska i zażyła. Dla takiego przyjęcia nie miał znaczenia stopień powinowactwa między nimi. Decydujące były relacje faktyczne. Śmierć wuja była dla powódki bolesna. Powódka zaopiekowała się schorowaną ciotką i przyjęła ją do swojego domu. Troszczy się również o grób wuja.

Sąd rozważył również okoliczności istotne dla oceny stopnia natężenia naruszenia dobra osobistego powódki w zakresie kultu po zmarłym. I tak, przeprowadzone podstępowanie dowodowe potwierdziło bezsprzecznie, że pomyłka co do ciał została stwierdzona jedynie w obecności kościelnego oraz jednego członka rodziny powódki. Zamienionych zwłok nie widziała ani powódka, ani inne osoby. Nie udowodniono również twierdzenia, zgodnie z którym ciało wuja M.G. zostało potraktowane bez należytej godności. Z zeznań świadków wynika, iż zmarły był schludnie ubrany w przygotowane dla niego ubranie, był umyty i miał nałożony makijaż. W rękach miał również różaniec oraz książeczkę do nabożeństwa, które przekazała rodzina. Ponadto umorzone zostało prowadzone przez prokuraturę postępowanie w sprawie znieważenia zwłok, a wydane postanowienie nie było kwestionowane przez kogokolwiek.

Rolę odegrał również fakt, że kościelne uroczystości pogrzebowe i ceremonia na cmentarzu rozpoczęły się bez istotnych opóźnień i przebiegły bez jakichkolwiek utrudnień.

Ustalenia w powyższym zakresie skłoniły Sąd do przyjęcia, że w stanie faktycznym sprawy doszło do naruszenia dobra osobistego powódki na skutek zakłócenia kultu po zmarłym wuju. Takie rozstrzygnięcie implikuje konieczność przypisania odpowiedzialności pozwanemu szpitalowi. Jako przesłanki przyjęto te z art. 430 k.c., a więc odpowiedzialność szpitala (zwierzchnik) za działania kierownika prosektorium (podwładny). Sąd wymienił: wyrządzenie szkody osobie trzeciej przez podwładnego, winę podwładnego oraz fakt wyrządzenia szkody przy wykonywaniu czynności powierzonej podwładnemu. Nawiązano również do orzecznictwa, z którego wynika, że dla przyjęcia winy podwładnego w rozumieniu art. 415 k.c. wystarczające jest, iż wina takiej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku[12]. Przyjmując stanowisko doktryny, Sąd zauważył, że szpital – jako zwierzchnik – odpowiada na zasadzie ryzyka, w sposób bezwzględny i nie może zwolnić się od odpowiedzialności, wykazując brak winy w nadzorze bądź wyborze zwierzchnika[13]. W okolicznościach sprawy Szpital łączyła z kierownikiem prosektorium umowa o pracę. Jej istota zakłada stosunek podporządkowania.

Działanie kierownika prosektorium polegające na wydaniu pracownikom zakładu pogrzebowego zwłok niewłaściwej osoby było bez wątpienia zawinione. Jednocześnie ściśle wiązało się z wykonywaniem obowiązków służbowych. Pomyłka wynikała wyłącznie z powodu niedopełnienia przez niego (jako pracownika szpitala) obowiązków służbowych i niedochowania minimalnych reguł staranności. Miał on bowiem możliwość łatwego potwierdzenia tożsamości zwłok. Ze zgromadzonych dowodów wynika wprost, że na nadgarstku oraz kostce u nogi wuja powódki znajdowały się opaski identyfikujące z danymi osobowymi.

---

[12] Wyrok Sądu Najwyższego z 30.04.1975 r., sygn. akt: II CR 140/75, Legalis.

[13] Zob. J. Gudowski, G. Bieniek, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2018, s. 834.

W tym kontekście dla oceny zawinienia kierownika prosektorium nie ma znaczenia – podnoszony przez stronę pozwaną – fakt, iż członkowie rodziny zmarłego nie dokonali identyfikacji zwłok po jego śmierci. Sąd ustalił, że procedura postępowania w przypadku zgonu pacjenta obowiązująca w pozwanym szpitalu jest wiążąca wyłącznie dla jego pracowników. W konsekwencji nie może stanowić odniesienia dla oceny zachowania rodzin pacjentów. Skoro szpital przyjął w ramach takiej procedury wymóg uprzedniej identyfikacji zwłok przez rodzinę zmarłego, to na szpitalu spoczywają obowiązek egzekwowania przestrzegania procedury przez pracowników oraz obowiązek informowania pacjentów o istnieniu procedury i konieczności dostosowania się do niej. Co więcej, pozwany szpital nie udowodnił w postępowaniu, że informował rodzinę o potrzebie identyfikacji ciała.

Sąd rozstrzygnął sprawę na korzyść M.G. Uwzględniając jej żądanie, co do zasady wskazał, że naruszenie dobra osobistego stanowiło bezpośrednią konsekwencję wydania niewłaściwych zwłok przez pozwany szpital. Mimo powyższego ustalenia kwota 50 000 zł, której domagała się powódka, została uznana za wygórowaną, bo nieodpowiadającą rozmiarowi jej cierpień psychicznych oraz sytuacji życiowej. Nie negując rozmiaru krzywd, których doświadczyła M.G., mogła ona jednak liczyć na wsparcie rodziny. Nie wymagała pomocy psychologicznej, wywiązywała się z codziennych obowiązków. Miała możliwość zarobkowania. Ponadto powódka otrzymała przeprosiny od kierownika prosektorium oraz przedstawicieli zakładu pogrzebowego. Za pewną rekompensatę doznanych krzywd uznano również rezygnację z wynagrodzenia przez zakład pogrzebowy. W trakcie ceremonii pogrzebowej powódka otrzymała także wszystkie niezbędne informacje o zaistniałej pomyłce wraz z wiadomością, że zwłoki wuja zostaną niezwłocznie przywiezione na miejsce uroczystości. Te okoliczności – zdaniem Sądu – pozwalały ustalić, iż kwota adekwatnego w sprawie zadośćuczynienia należnego M.G. powinna wynosić 5000 zł (wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu). Żądania strony powodowej powyżej tej kwoty zostały oddalone jako bezzasadne.

Komentarz

Okoliczności analizowanej sprawy dobrze obrazują specyfikę instytucji ochrony dóbr osobistych. Z jednej strony nie ma żadnych przepisów czy to z zakresu prawa cywilnego, czy prawa administracyjnego, które dotyczyłyby takich przypadków. Z drugiej wydaje się jednak, że panowałaby powszechna zgoda odnośnie do tego, że „coś" powódce M.G. się należy. Zaistniała sytuacja bez wątpienia kosztowała ją wiele nerwów i nieprzyjemności, także w czasie następującym po dniu pogrzebu. Normatywnej podstawy przyznania „czegoś", czyli zadośćuczynienia pieniężnego – w razie wyrządzenia danej osobie szkody niemajątkowej – często z powodzeniem poszukuje się w ramach regulacji dotyczących dóbr osobistych. Ułatwia to otwarty katalog takich dóbr oraz towarzysząca im pewna ogólność pozostawiająca nauce i orzecznictwu decyzję w kwestii, kiedy i czy istnieje dobro prawo podlegające ochronie. Brak bowiem zarówno legalnej definicji pojęcia „dobro osobiste", jak i „sztywnego" pojmowania zakresu poszczególnych dóbr. Słusznie wskazuje się, że ustalenie jakiegokolwiek *numerus clausus* dóbr osobistych nie jest ani możliwe, ani pożądane[14].

W przypadku analizowania chronionej wartości (tj. dobra osobistego) niewymienionej wprost w art. 23 k.c. i nierozważanej w judykaturze czy doktrynie sąd rozstrzygający sprawę musi ustalić, czy istnieje dostateczna akceptacja społeczna dla objęcia takiej wartości ochroną. W rezultacie „powstanie" nowego dobra osobistego nie stanowi odkodowania dobra istniejącego, ale wynika z występowania owej akceptacji. W kontekście prawa do kultu pamięci po zmarłej osobie bliskiej (i odpowiadającego mu dobra osobistego) taką akceptację stwierdzono w orzecznictwie już pod koniec lat 60. XX w.[15]

---

[14] Zob. np. S. Rudnicki, *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Kraków 1999, s. 18.

[15] Wyrok Sądu Najwyższego z 2.07.1968 r., sygn. akt: I CR 252/68, Legalis. W piśmiennictwie wskazuje się, że wyrok ten był pierwszym, który odnosił się do kultu pamięci osoby zmarłej – tak J. Buchalska, [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 186; zob. również A. Szpunar, *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra" 1978, 8, s. 26–27.

Obecny w judykaturze i doktrynie zakres dobra w postaci kultu pamięci osoby zmarłej jest szeroki, a wiązka wynikających zeń uprawnień bardzo „płynna”[16]. Prawo to zasadniczo skupia w sobie wszystkie wolności, których źródłem jest sfera uczuciowa żyjących osób bliskich dotycząca postaci zmarłego, w tym okazywania szacunku dla wspomnień i pamięci o nim. W zakres kultu pamięci wchodzą zwłaszcza[17]: urządzenie pogrzebu, pochowanie zwłok w określonym grobie[18], urządzenie grobowca wraz z decyzją o jego wystroju, zawiadywanie nim oraz załatwianie spraw z zarządem cmentarza, ochrona przed naruszeniami, składanie wieńców, palenie zniczy, decydowanie o przeznaczeniu wolnych miejsc w grobowcu, ustalenie tekstu napisu na tablicy nagrobnej[19], możliwość sprzeciwienia się czynieniu pożytku z posiadanych informacji o zmarłym (zwłaszcza w zakresie zdrowia psychicznego)[20] bądź też opublikowanie zdjęcia zwłok (tu: męża i ojca powódek) na portalu internetowym[21]. Do naruszenia prezentowanego dobra osobistego dochodzi również w przypadku kremacji ciała osoby zmarłej bez zgody jej bliskich uniemożliwiającego pożegnanie się z nią poprzez wystawienie zwłok w kościele[22]. Z zakresu prawa do kultu pamięci osoby zmarłej wywodzony jest nadto obowiązek poszanowania zwłok

---

[16] Zob. A. Szpunar, *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra” 1984, 7–8, s. 1.

[17] Zob. S. Rudnicki, *Prawo do grobu*…, op. cit., s. 24. Tak również wyrok Sądu Najwyższego z 9.12.2011 r., sygn. akt: III CSK 106/11, Legalis.

[18] W tym ujęciu wskazuje się nadto, iż zakres prawa do pochowania nie wyczerpuje się z chwilą pochówku zwłok, ale obejmuje także możność żądania ekshumacji w celu pochowania zwłok w innym miejscu – tak wyrok Sądu Najwyższego z 16.06.1998 r., sygn. akt: I CKN 729/97, Legalis.

[19] Sąd Najwyższy w wyroku z 29.09.2011 r. wskazał, że „[r]ealizacja własnego dobra osobistego, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej może wyrażać się mieszczeniem na tablicy nagrobnej tekstu nawiązującego nie tylko do uczuć własnych, ale i do uczuć innych członków najbliższej rodziny zmarłego” (sygn. akt: IV CSK 634/10, Legalis). Natomiast w wyroku z 4.11.1969 r. Sąd Najwyższy uznał, że w okolicznościach sprawy istota kultu osoby zmarłej polega na tym, że na nagrobku znajduje się niepełne nazwisko zmarłej z pominięciem nazwiska małżeńskiego, co obraża uczucia powoda, dając w środowisku, do którego należy, pole do dociekań, dlaczego zmarła została pochowana pod nazwiskiem panieńskim (sygn. akt: II CR390/69, Legalis).

[20] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9.08.2012 r., sygn. akt: I ACa 1013/11, Legalis.

[21] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4.07.2019 r., sygn. akt: V ACa 459/18.

[22] Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24.08.2017 r., sygn. akt: I ACa 862/17, Legalis.

i szczątków ludzkich (w braku przepisów wprost przewidujących taki obowiązek)[23].

Pomimo takiej różnorodności uprawnień związanych z pochówkiem i pamięcią o zmarłej osobie bliskiej należy podkreślić, że tworzą one jedno dobro osobiste (jedno prawo podmiotowe osobiste) o zróżnicowanej treści będące sumą powyższych uprawnień[24]. Pomimo takiego zbiorczego określenia dobro to ma samodzielny charakter[25]. Prawo do kultywowania pamięci o zmarłym powstaje z chwilą jego śmierci po stronie członków rodziny zmarłego[26] jako ich własne prawo (nie dochodzi do „przejścia" prawa)[27]. Krąg uprawnionych jest determinowany w oparciu o odpowiedni stosunek bliskości do zmarłej osoby. Stosunek ten stanowi źródło istnienia dobra osobistego u jego podmiotu, będąc jednocześnie czynnikiem kształtującym treść i zakres uprawnień wypływających z tego dobra[28]. Kult pamięci nie jest ograniczony do więzów rodziny i może istnieć również w odniesieniu do osoby związanej ze zmarłym długoletnią przyjaźnią. Wskazuje się jednak, że nieprzekraczalną granicę ochrony dobra osobistego takiej osoby stanowi zakres ochrony, która przysługuje uczuciom członków rodziny zmarłego. Uprawnienia związane z kultem pamięci osoby zmarłej przyznawane członkom jej rodziny są szersze i mieszczą w swoich ramach również prawa oraz roszczenia o charakterze majątkowym[29]. W tym kontekście wątpliwości nie budzi rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w Toruniu, który właściwie ustalił, że prawo do kultu po zmarłym wuju przysługuje M.G., a ona jest uprawniona do wnoszenia roszczeń z tego tytułu.

Analizowane dobro osobiste przysługuje więc żyjącym (najbliższym) osobom zmarłego. Kult pamięci nie może być dobrem przynależnym

---

[23] Uchwała Sądu Najwyższego z 29.06.2016 r., sygn. akt. III CZP 24/16, Legalis.

[24] Zob. S. Rudnicki, *Prawo do grobu*…, op. cit., s. 24; A. Szpunar, *Ochrona*…, s. 29.

[25] Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22.10.2019 r., sygn. akt: I NSNZP 2/19, Legalis.

[26] Wyrok Sądu Najwyższego z 5.04.2004 r., sygn. akt: IV CK 284/03, Legalis.

[27] Zob. A. Szpunar, *O ochronie*…, s. 8.

[28] Zob. S. Rudnicki, *Prawo do grobu*…, op. cit., s. 25.

[29] Zob. tamże.

zmarłemu, gdyż jego dobra (jak każdej osoby fizycznej) gasną z chwilą śmierci. Natomiast brak przeszkód, aby kult pamięci tej samej osoby zmarłej stanowił dobro więcej niż jednego człowieka. Może chociażby przysługiwać kilkorgu krewnym. Każde z nich ma prawo do samodzielnego i niezależnego od pozostałych zaspokajania swoich potrzeb uczuciowych dotyczących kultu pamięci poprzez wykonywanie przysługującym w tym celu uprawnień[30]. W stanie faktycznym sprawy myślę, że zadośćuczynienie mogłoby zostać zasądzone nadto zwłaszcza na rzecz żony wuja powódki. Pomimo że nie była ona organizatorką pogrzebu, to zakres prawa do kultu pamięci po zmarłej osobie bliskiej uprawnia do takich twierdzeń i rozważań.

Zestawiając powyższe uwagi z analizowanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu, należy wskazać, że kwalifikacja prawna rozstrzygnięcia jest właściwa. Stan faktyczny w postaci zakłócenia uroczystości wskutek pomylenia ciała zmarłego i wynikające z tego negatywne uczucia powódki rzutujące na przeżywanie przez nią ceremonii pogrzebowej i dalszej żałoby bez wątpienia naruszyły jej prawo do kultu pamięci po zmarłym wuju.

Kolejnym ważnym aspektem rozważanej sprawy i – jak wynika z uzasadnienia wyroku przez Sąd – mającym wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest ocena stopnia przeżywanej przykrości przez powódkę. Konstrukcja ochrony dóbr osobistych opiera się na kryteriach obiektywnych. W konsekwencji ochrona nie jest udzielana w przypadku, gdy odczucie naruszenia ma wyłącznie subiektywny charakter. Konieczne jest również, aby stopień przykrości był na tyle doniosły, by przekraczał próg kwalifikacji jako naruszenie dobra osobistego. Miernikiem są w tym przypadku przyjmowane społecznie oceny (przeciętna reakcja człowieka, gdyż ochronie podlegają interesy „typowe”[31]). Innymi słowy, chociaż dobro osobiste związane jest ze świadomością człowieka (kategoria subiektywna), to mieści w sobie również elementy obiektywne, przez

[30] Wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 1968 r., op. cit.

[31] Zob. A. Szpunar, *Ochrona*…, s. 30.

co odpowiada kryteriom sprawdzalności[32]. W analizowanej sprawie oba te wymogi zostały spełnione. Takie zdarzenie i jego skutki niewątpliwie można oceniać w kategoriach obiektywnych niezależnie od subiektywnych odczuć powódki.

Sąd po rozważaniu sytuacji M.G. podjął decyzję o istotnym zmniejszeniu wysokości zadośćuczynienia, którego się domagała (z żądanych 50 000 zł zasądzono 5000 zł). Pośród argumentów przemawiających za taką decyzją Sąd wskazał m.in. okoliczności, że powódka nie wymagała pomocy psychologicznej oraz była w stanie wykonywać codzienne obowiązki. O ile w tym przypadku rzeczywiście są one doniosłe w kontekście obiektywnej oceny krzywdy M.G., o tyle – moim zdaniem – postrzeganie przez Sąd w ramach pewnego rodzaju rekompensaty rezygnacji zakładu pogrzebowego z wynagrodzenia nie powinno odgrywać roli. Jest to fakt *stricte* majątkowy, pochodzący od podmiotu trzeciego względem stron sporu i niekoniecznie adekwatny w odniesieniu do poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej. Brak podstaw do ewentualnego zaliczenia wymiernego w pieniądzu świadczenia zakładu pogrzebowego na poczet takiej szkody. Trudno również mówić o spełnieniu (części) świadczenia przez osobę trzecią – zakład (zob. art. 356 § 2 k.c.). Wskazany fakt nie powinien mieć znaczenia dla wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, a więc różnicować sytuacji prawnej pozwanego szpitala. Rezygnacja z wynagrodzenia niekoniecznie łagodziła krzywdę M.G. w odróżnieniu od wsparcia rodziny, które Sąd również wskazał.

W tym aspekcie warto odnieść się do kwestii ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd, analizując tę kwestię, słusznie wskazał, że wysokości zadośćuczynienia nie da się jednoznacznie wyliczyć. Jego wysokość ma być zarówno adekwatna do poniesionej krzywdy (przy rozważeniu wszystkich okoliczności danej sprawy), jak i odpowiadać stosunkom społecznym i majątkowym oraz stopie życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny i przez to być ekonomicznie odczuwalne. Trafnie zauważył również Sąd

[32] Zob. S. Rudnicki, *Prawo do grobu*…, op. cit., s. 24–25.

Apelacyjny w Krakowie, że charakter zadośćuczynienia mającego zrekompensować doznaną krzywdę wyklucza możliwość jego precyzyjnego ustalenia z dokładnością do jednego grosza[33]. Dobrze obrazuje to swoisty „luz ocenny" immanentnie związany z wysokością zadośćuczynienia w przypadku spraw z zakresu dóbr osobistych.

W odniesieniu do stanu faktycznego, w którym doszło do kremacji osoby zmarłej bez zgody jej bliskich, a więc również w kontekście prawa do kultu osoby zmarłej, sąd wskazał, że przyznana kwota zadośćuczynienia w wysokości 20 000 zł jest godna, ale słuszna w odniesieniu do rodzaju naruszonego dobra i jego skutków w sferze pamięci o zmarłej matce[34]. W innej sytuacji natomiast Sąd Okręgowy we Wrocławiu przyznał zadośćuczynienie na rzecz żony i córki zmarłego w wysokości 100 000 zł dla każdej z nich za to, że ciało jakoby zaginionego żołnierza (w randze majora) zostało przypadkiem odnalezione w 2011 r. w prosektorium Katedry i Zakładu (…) Akademii Medycznej prowadzonym przez podmiot zewnętrzny na podstawie umowy najmu. W okolicznościach sprawy postępowanie dowodowe wykazało brak jakiejkolwiek próby powiadomienia członków rodziny zmarłego, pomimo że szpital (nieposiadający prosektorium), do którego żołnierz zgłosił się w 2006 r. i tam zmarł i który przekazał zwłoki celem wykonania badania pośmiertnego do Akademii Medycznej we W., dysponował jego danymi osobowymi. Takie zachowanie uznano za sprzeczne z zasadami etycznymi i normami uznanymi w społeczeństwie, przez co stwierdzono naruszenia norm prawa w zakresie prawa do godnego pochówku i pamięci po zmarłym. Zaniechanie próby kontaktu z rodzinną zmarłego skutkowało tym, że zarówno powódki, jak i pozostała jego rodzina – przez okres ponad czterech lat – byli przekonani, że krewny żyje i w efekcie całą swoją aktywność życiową skupili na jego poszukiwaniu. Ponadto stan psychiczny powódek spowodowany zaginięciem zmarłego był bardzo zły. U żony występowały ciężkie epizody depresyjne i konieczność zażywania silnych leków

[33] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 7.09.2017 r., sygn. akt: II Ca 1111/17.

[34] Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24.08.2017 r., sygn. akt: I ACa 862/17, Legalis.

psychotropowych. Pomimo że pogrzeb wyciszył jej emocje, to zakres doznanych cierpień miał wypływ na dalsze funkcjonowanie organizmu. W rezultacie szansę na całkowity powrót żony do zdrowia oceniono jako minimalną, a rokowania – niekorzystne. W odniesieniu do córki, dla której okres poszukiwań zaginionego ojca przypadał między 13. a 18. rokiem życia, stwierdzono zakłócenia rozwoju mogące w przyszłości skutkować zaburzeniami nerwicowymi oraz trudnościami w budowaniu prawidłowych relacji z osobami bliskimi[35]. Zwłaszcza z perspektywy ostatniego stanu faktycznego krzywda M.G. jawi się jako zauważalnie mniejsza.

W realiach sprawy rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy w Toruniu warto również zwrócić uwagę na ewentualne różnicowanie jej oceny w kontekście liczby osób, które miały widzieć zamienione zwłoki. Ustalono, że były to tylko dwie osoby, a w kaplicy nie było innych żałobników. O ile już sam fakt pomylenia zwłok można kwalifikować w ramach naruszenia dobra osobistego[36], o tyle takie naruszenie może podlegać również ocenie z perspektywy natężenia przeżywanej przykrości. Jeżeli w kaplicy rozpoczynałby się różaniec i byliby już zgromadzeni liczni żałobnicy (w tym ewentualnie przedstawiciele mediów), to negatywne uczucia towarzyszące M.G. i pozostałym członkom rodziny zmarłego – obiektywnie oceniając – najprawdopodobniej byłyby jeszcze większe. Taka okoliczność mogłaby moim zdaniem uzasadniać przyznanie wyższego zadośćuczynienia niż zasądzone.

Zarówno w doktrynie[37], jak i w judykaturze[38] znane jest zagadnienie kultu pamięci zmarłego będącego osobą publiczną. Pomimo tego, że wuj

---

[35] Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 20.10.2015 r., sygn. akt. I ACa 1027/15, https://orzeczenia.ms.gov.pl [dostęp: 2.04.2024].

[36] Pomimo że stan faktyczny był zupełnie inny, dotyczył nagrania rozmówców bez ich zgody, to zarysowuje się pewna analogia. Otóż Sąd Najwyższy uznał, że już samo potajemne nagranie przez jednego z rozmówców pozostałych stanowi naruszenie dóbr osobistych, niezależnie od ewentualnego jego rozpowszechnienia bądź uczynienia zeń „niewłaściwego użytku" – wyrok Sądu Najwyższego z 31.01.2018 r., sygn. akt: I CSK 292/17, Legalis.

[37] Zob. np. M. Krzewicki, *Kult pamięci zmarłej osoby publicznej jako dobro osobiste*, [w:] *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Golaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut, Wrocław 2015, s. 508–519.

[38] Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23.09.2009 r., sygn. akt: I CSK 346/08, Legalis.

M.G. był kombatantem i dożył 108 lat, co skutkowało wzmożonym zainteresowaniem jego osobą i pogrzebem, to ani nie można utożsamiać go z osobą publiczną, ani stan faktyczny nie dotyczył jakichkolwiek kwestii związanych z ocenianiem i wypowiadaniem się o nim za życia. Zatem tylko na kanwie rozważanego stanu faktycznego warto dodać za Sądem Najwyższym rozpoznającym sprawę przekroczenia granic swobody wypowiedzi poprzez użycie drastycznych i jednoznacznie negatywnych sformułowań o zmarłym polityku – uczestniku zdarzenia historycznego, że prawo kultywowania pamięci o zmarłym (polityku) ma na celu ochronę innego dobra osobistego. Jego podmiotem mogą być różne osoby o zróżnicowanej sferze odczuć dotyczących zmarłego. Prawo do kultu pamięci może mieć nadto zróżnicowaną treść. W konsekwencji zakres ochrony prawnej wynikający z prawa do kultu pamięci jest niezależny od zakresu ochrony praw osobistych zmarłego polityka, jaka zostałaby udzielona mu za życia[39]. Niemniej można stwierdzić, że kult pamięci jako dobro osobiste umożliwia pośrednio ochronę czci osoby zmarłej w ramach dobra osobistego żyjących bliskich[40].

Sytuacje, w których w trakcie ceremonii pogrzebowej ujawniają się „nieprawidłowości" dotyczące zwłok, nie należą do odosobnionych. Przykładem może być stan faktyczny, w którym konsekwencje pomyłki były dalej idące niż w omawianym orzeczeniu. W 2022 r. pracownicy zakładu pogrzebowego złożyli w trumnie zwłoki innej osoby ubrane w odzież i buty przeznaczone dla zmarłego 90-latka. O ile pomyłka została odkryta w trakcie ceremonii pogrzebowej, o tyle w jej trakcie okazało się, że ciało zmarłego, któremu poświęcona była uroczystość, zostało już skremowane. Po upływie półtorej godziny dostarczono urnę z prochami, która została pochowana podczas kontynuowanej ceremonii pogrzebowej. Wnuk zmarłego wskazał, że jego rodzina nie ma stuprocentowej pewności, czy prochy w trumnie rzeczywiście należały do zmarłego. Zakład zaproponował rekompensatę w postaci rezygnacji z wynagrodzenia

[39] Tamże.

[40] Zob. A. Szpunar, *O ochronie*…, s. 2.

oraz – na swój koszt – postawienie zmarłemu pomnika wybranego przez jego rodzinę[41]. W innym stanie faktycznym, także z 2022 r., doszło do pomylenia zwłok polegającego na tym, że podczas drugiego dnia modlitw przy zmarłej w kaplicy członkowie jej rodziny po otwarciu trumny zobaczyli zwłoki sąsiada ubranego w przeznaczony dla niej strój. Mężczyzna zmarł w tym samym dniu co kobieta, która powinna być w trumnie. Nie miał nogi, a na ręce miał tatuaż. Był ubrany w rajstopy i spódnicę. Właściciel zakładu pogrzebowego, dowiedziawszy się o pomyłce, natychmiast przywiózł ciało zmarłej ubrane w jej ubiór – zdjęty z mężczyzny. Z kolei córka zmarłego mężczyzny o sytuacji dowiedziała się dzień po pogrzebie zmarłej kobiety. O ile wiedziała o samym zajściu w kaplicy, o tyle nie była świadoma, że chodzi o jej ojca. Była wstrząśnięta na wieść, że mógł być on pochowany pod imieniem i nazwiskiem sąsiadki. Ten stan faktyczny może podlegać również ocenie w odniesieniu do naruszenia obowiązku poszanowania („godności") zwłok poprzez ubranie ich w damski strój. W przedstawianym przypadku odpowiedzialność za pomyłkę najprawdopodobniej spoczywa na podmiocie prowadzącym prosektorium bądź na zakładzie pogrzebowym. Szpital nie prowadzi prosektorium, które jednak oparte jest o jego infrastrukturę[42].

Pomimo że w obu przypadkach mamy do czynienia z informacjami medialnymi, a nie stanami faktycznymi ustalonymi przez sądy, to w każdym z nich można – według mnie z powodzeniem – analizować naruszenie dobra osobistego w postaci kultu po zmarłej osobie bliskiej. Element wspólny, tj. nieprawidłowość w obchodzeniu się ze zwłokami skutkująca negatywnymi uczuciami osób bliskich, pozostaje niezmienny.

---

[41] Zob. R. Borowski, *Fatalna pomyłka w zakładzie pogrzebowym. Bliscy zmarłego zorientowali się w trakcie pogrzebu*, https://www.wprost.pl/kraj/10928800/fatalna-pomylka-w-zakladzie-pogrzebowym-bliscy-zmarlego-zorientowali-sie-w-trakcie-pogrzebu.html [dostęp: 2.04.2024]; TVN24.pl, *Zakład pogrzebowy pomylił ciała, skremowano nie tego zmarłego. Rodzina zorientowała się podczas pogrzebu*, https://tvn24.pl/pomorze/elblag-zaklad-pogrzebowy-pomylil-ciala-skremowano-nie-tego-zmarlego-sprawe-wyjasnia-policja-6187167 [dostęp: 2.04.2024].

[42] Zob. P. Dobosz, *Dwie rodziny z Sieniawy w szoku, po tym jak pomylono zwłoki ich najbliższych. Zobaczyli sąsiada ubranego w kobiecy strój*, https://m.podhale24.pl/aktualnosci/artykul/83056 [dostęp: 2.04.2024].

Zachowując tok omawiania poszczególnych aspektów wyroku, trzeba pokrótce odnieść się również do kwestii przypisania odpowiedzialności Szpitalowi Zespolonemu w T. za działania kierownika prosektorium. W tym kontekście ustalenia poczynione przez Sąd są prawidłowe, a ze względu na swój poniekąd „techniczny" charakter nie wymagają szerszego komentarza wykraczającego poza zawarty w wyroku. Ustalenie, że szpital jako zwierzchnik ponosi odpowiedzialność deliktową za działania podwładnego, pozwoliło zastosować art. 448 k.c. Przepis ten (w brzmieniu z daty wyrokowania) przewiduje możność przyznania przez sąd osobie pokrzywdzonej naruszeniem dobra osobistego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez nią cel społeczny. W okolicznościach sprawy zadośćuczynienie – zgodnie z żądaniem pozwu – zostało przyznane M.G.

Ostatnia konieczna do rozważenia kwestia dotyczy oceny znaczenia *Procedury postępowania w przypadku zgonu pacjenta*, której niedochowanie podnosił pozwany szpital w ramach swojej obrony. Sąd wskazał, że jest ona wiążąca dla pracowników, nie zaś wobec pacjentów bądź ich rodzin. Takie ujęcie pozwala „zlokalizować" miejsce, w którym kierownik prosektorium nie zastosował się do standardów ustanowionych przez szpital.

Obowiązujące przepisy prawa nie zawierają wyczerpującej regulacji w zakresie postępowania ze zwłokami ludzkimi, w tym dotyczącej funkcjonowania prosektoriów. Zgodnie z ustawą z 15.04.2011 r. o działalności leczniczej[43] podmiot leczniczy wykonujący działalność leczniczą w zakresie świadczeń szpitalnych – w razie śmierci pacjenta – ma obowiązek należytego przygotowania zwłok poprzez ich umycie i okrycie z zachowaniem godności należnej osobie zmarłej, w celu ich wydania osobie lub instytucji uprawnionej do pochówku. Czynności te nie są jednak przygotowaniem zwłok zmarłego pacjenta do pochowania (art. 28 ust. 1 pkt 2 lit. a oraz ust. 2 u.d.l.). Czas przechowywania zwłok przez podmiot leczniczy nie powinien przekraczać 72 godzin od godziny, w której

[43] T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 991 ze zm., dalej: u.d.l.

nastąpiła śmierć pacjenta. Możliwe jest jednak przedłużenie tego czasu w określonych przypadkach (art. 28 ust. 1 pkt 2 lit. b oraz ust. 4 u.d.l.). Postępowanie ze zwłokami pacjenta, o którym mowa powyżej, dotyczy czynności poprzedzających ewentualne dalsze działania związane z przygotowywaniem ich do pochówku (ceremonii pogrzebowej). Odbywa się ono z poszanowaniem godności, co w takim kontekście postrzegane jest jako zachowywanie się w stosunku do zwłok w sposób – uwzględniając właściwą miarę – odpowiadający standardom stosownym wobec osoby żyjącej[44]. Mimo że pojęcie „godność osoby zmarłej" nie jest znane prawu cywilnemu, a godność jako prawo osobiste może przysługiwać tylko osobie żywej[45], to obowiązek poszanowania zwłok i szczątków ludzkich, a więc traktowanie ich z godnością, zgodnie z uwagami wcześniejszymi, daje się wywodzić z prawa do kultu pamięci osoby zmarłej.

Procedura postępowania ze zwłokami ludzkimi zawarta jest w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 10.04.2012 r. w sprawie sposobu postępowania podmiotu leczniczego wykonującego działalność leczniczą w rodzaju stacjonarnych i całodobowych świadczeń zdrowotnych ze zwłokami pacjenta w przypadku śmierci pacjenta[46]. W przypadku stwierdzenia zgonu pacjenta osoba określona w regulaminie organizacyjnym szpitala ma obowiązek niezwłocznego zawiadomienia wskazanej przez pacjenta osoby (instytucji) bądź jej przedstawiciela ustawowego (§ 2 ust. 3). Następnie konieczne jest sporządzenie karty skierowania zwłok do chłodni oraz założenie identyfikatora na przegub dłoni albo stopy osoby zmarłej (§ 3 ust. 1). Pomiędzy stwierdzeniem zgonu a przewiezieniem do chłodni zwłoki należy przechowywać w pomieszczeniu specjalnie do tego przeznaczonym, a jeżeli nie ma takiego – w innym miejscu z zachowaniem godności należnej zmarłemu (§ 3 ust. 8). Przewiezienie zwłok do chłodni dopuszczalne jest nie wcześniej niż po upływie dwóch godzin od czasu zgonu (§ 3 ust. 7).

---

[44] Zob. T. Rek, [w:] *Ustawa o działalności leczniczej. Komentarz*, M. Dercz, T. Rek, Warszawa 2019, s. 204.

[45] Zob. ibidem, s. 203.

[46] Dz.U. z 2012 r. poz. 420.

Kolejne regulacje odnoszące się do zwłok ludzkich – kierowane jednak ogólnie do podmiotów „zajmujących się" nimi – zawiera rozporządzenie Ministra Zdrowia z 7.12.2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi[47] wydane na podstawie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. I tak, zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia zwłoki niezwłocznie po zgonie umieszcza się w miejscu możliwie chłodnym i zabezpiecza przed możliwością uszkodzenia. Dozwolone jest stosowanie zabiegów utrwalających (§ 3 ust. 3). Zwłoki osoby dorosłej umieszcza się w trumnie przeznaczonej dla takiej osoby. Trumna musi mieć nieprzepuszczalne dno i ściany boczne oraz szczelnie przylegające wieko. Po złożeniu ciała i przymocowania wieka trumna nie może być otwierana (§ 6 ust. 1 i 2). Inne przepisy rozporządzenia odnoszą się m.in. do przewożenia zwłok, ekshumacji i ponownego użycia grobu czy postępowania ze zwłokami osób zmarłych na choroby zakaźne i chorobę wywołaną wirusem COVID-19. Tylko w tym ostatnim przypadku jest nawiązanie do okazywania zwłok – w postaci obowiązku unikania ubierania zwłok do pochówku oraz ich okazywania (§ 5a ust. 1 pkt 3). Co oczywiste, przepis ten nie obowiązywał w dacie wyrokowania przez Sąd Rejonowy Toruniu, a przyczyna śmierci wuja M.G. była zupełnie inna. Rozporządzenie jest stosowane nadto w razie zgonu w szpitalu osoby zmarłej na chorobę zakaźną (§ 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z 10.04.2012 r.).

Jak widać, przepisy obu rozporządzeń Ministra Zdrowia dotyczą najbardziej podstawowych i doniosłych kwestii z perspektywy organizacyjnej i porządku publicznego. Kierowane są m.in. do pracowników szpitali i domów pogrzebowych. Wyznaczają ramy postępowania, które z jednej strony muszą być przestrzegane, a z drugiej – pozwalają zachować pewną elastyczność w nieuregulowanych, zasadniczo mniej doniosłych sprawach. Każdy szpital może zatem opracować i wdrożyć własne procedury uwzględniające jego warunki organizacyjne, byleby tylko zapewniały one, że postępowanie w razie zgonu pacjenta zostanie przeprowadzane zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 10.04.2012 r. Dzięki takim

[47] T.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1910.

dokumentom dochodzi do uporządkowania i ujednolicenia sposobu postępowania personelu szpitalnego.

Ewentualne naruszenie któregokolwiek z przepisów powyższych rozporządzeń nie było ani rozważane przez Sąd Rejonowy w Toruniu, ani podnoszone przez powódkę. Z prawnego punktu widzenia natomiast, trumna po zamknięciu nie powinna być już otwierana po przewiezieniu do kościoła czy kaplicy, co jednak jest zjawiskiem często spotykanym, także w stanie faktycznym rozstrzyganym przez Sąd Rejonowy w Toruniu (§ 6 rozporządzenia Ministra Zdrowia z 10.04.2012 r.).

W Regulaminie Organizacyjnym pozwanego szpitala z 2023 r. znajdują się postanowienia dotyczące prosektorium (§ 281)[48]. Zgodnie z nimi w prosektorium udzielane są usługi: przechowywania zwłok, zapewnienia godności zwłokom oraz wydawanie zwłok zakładom pogrzebowym. Obowiązująca w czasie zgonu wuja M.G. *Procedura postępowania w przypadku zgonu pacjenta* w pozwanym szpitalu w części IX „Transport zwłok" (pkt 5) stanowi, że odpowiedzialność za przekazanie zwłok osobie upoważnionej (po uprzednio przeprowadzonej identyfikacji przez rodzinę) spoczywa na pracowniku prosektorium (techniku sekcyjnym). Zwłoki wydawane są rodzinie zmarłego lub upoważnionemu przez rodzinę zakładowi pogrzebowemu[49]. Procedura nie precyzuje chwili, w której ma nastąpić identyfikacja. Przyjąć trzeba, że chodzi o każdy moment po śmierci, a nie o chwilę wydawania zwłok osobie upoważnionej. Przesłanka identyfikacji niewątpliwie – jak wskazał Sąd Rejonowy orzekający w sprawie – ma doniosłość wyłącznie wewnętrzną (organizacyjną), a procedura, rzecz jasna, nie zawiera regulacji w razie jej niespełnienia. Stąd też można stwierdzić, że ewentualna identyfikacja zwłok wuja M.G. przez kogokolwiek z jego rodziny i tak nie wyeliminowałaby błędu, gdyż

[48] *Regulamin Organizacyjny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. L. Rydygiera w Toruniu*, Załącznik nr 1 do zarządzenia wewnętrznego nr 246/2023, https://bip.wszz.torun.pl/attachments/article/4/Regulamin%20organizacyjny%20na%202024.pdf [dostęp: 2.04.2024].

[49] Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu, *Procedura. Postępowanie w przypadku zgonu pacjenta w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu*, P-7.5(PZ)-03, 27.02.2015, udostępnione autorowi w trybie ustawy z 6.09.2011 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 902).

ciało oznaczono poprawnie, a kierownik prosektorium nie popełniłby błędu, gdyby spojrzał na opaskę identyfikacyjną. Ewentualne rozumienie wymogu jako każdorazowej konieczności identyfikacji zwłok przez członka rodziny w chwili ich wydawania z prosektorium trudno natomiast uznać za właściwe.

Procedury postępowania w razie śmierci pacjenta w innych szpitalach są zasadniczo zbieżne w odniesieniu do aspektu identyfikacji, a różnice dotyczą kwestii organizacyjnych. W jednym z takich dokumentów[50] wskazano, że zwłoki osoby zmarłej przekazywane są przedstawicielowi osoby zmarłej albo firmy pogrzebowej wyłącznie za okazaniem pozwolenia na wydanie zwłok[51], po uprzednim stwierdzeniu zgodności zapisów na przedmiotowym pozwoleniu z danymi zawartymi na identyfikatorze umieszczonym na ciele osoby zmarłej oraz potwierdzeniu podpisem faktu odebrania zwłok z prosektorium. Regulamin wewnętrzny innego szpitala dotyczący postępowania w razie śmierci pacjenta stanowi w § 14, że zwłoki osoby zmarłej wydawane są przez pracownika podmiotu zewnętrznego obsługującego prosektorium osobie uprawnionej do pochowania zwłok. Ciało wydawane jest za okazaniem karty zgonu pacjenta, po uprzednio dokonanej identyfikacji zwłok. Odbiór ciała potwierdzany jest własnoręcznym podpisem osoby upoważnionej[52]. Wprost możliwość wydania zwłok tylko po wcześniejszej ich identyfikacji przez członka rodziny lub prawnego opiekuna zmarłego przewiduje procedura obowiązująca w Szpitalu Uniwersyteckim im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy. Zgodnie z nią preparator wydaje zwłoki firmie pogrzebowej w obecności członka rodziny, prawnego opiekuna lub przedstawicielowi firmy pogrzebowej (po wcześniejszej

[50] Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Zespolony w Szczecinie, *Procedura postępowania w przypadku zgonu pacjenta*, PA O/ST nr 5, 20.III.2019 r., https://www.spwsz.szczecin.pl, V. pkt 6 [dostęp: 2.04.2024].

[51] Wzór takiego pozwolenia został zawarty w załączniku. Jest ono wydawane przez upoważnionego pracownika przedstawicielowi osoby zmarłej – tamże, V. pkt 5 i 5.1.

[52] Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. św. Rafała w Czerwonej Górze, *Regulamin wewnętrzny. Postępowanie w razie śmierci Pacjenta w Szpitalu*, Nr: D-02/PO-08, 4.08.2017 r., https://bip.czerwonagora.pl/bip_admin/zdjecia_art/5931/ZP-0059-2021%20Załącznik%20nr%203%20D-02_PO-08%20wyd.%203%3B%20Postępowanie%20w%20razie%20śmierci%20pacjenta.pdf [dostęp: 2.04.2024].

identyfikacji przez rodzinę) – na podstawie przedstawionego przez niego pisemnego upoważnienia wystawionego firmie pogrzebowej przez osobę uprawnioną do pochowania zwłok[53]. Wreszcie warto wskazać jeszcze inną procedurę, która ogranicza się tylko do stwierdzenia, iż pracownik prosektorium odpowiedzialny jest m.in. za przygotowanie zwłok osoby zmarłej do wydania osobom uprawnionym do ich pochowania[54]. Brak w tym przypadku dalszych uszczegółowień, choć już samo odniesienie do osób uprawnionych do pochowku wskazuje, że chodzi o konkretne osoby uprawnione względem konkretnych zwłok.

Jak widać, wymóg uprzedniej identyfikacji ciała zmarłego przez rodzinę przyjęty w pozwanym szpitalu obowiązuje także w innych szpitalach. Jest on w pewnym sensie oczywisty i trudno negować, że ma na celu zapobieganie właśnie takim sytuacjom, jak rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Toruniu. Nie można w tym zakresie zarzucać jakichkolwiek nieprawidłowości pozwanemu szpitalowi. O ile więc na papierze wszystko się zgadza, o tyle – jak to często bywa – zawiódł człowiek. Zapobieżenie pomyłce wymagało od kierownika prosektorium zachowania ledwie minimum staranności. Mniej wymagać już chyba nie można.

W treści komentarza celowo pominąłem dwa zagadnienia, o które chociaż w teorii można by poszerzyć analizę. Dotyczą one kolejności decydowania o pochówku zmarłego i związanych z tym kwestiach[55] oraz prawa do grobu wynikającego z nabycia miejsca na cmentarzu[56]. To ostanie, mając *stricte* majątkowy charakter, jest różne od prawa osobistego

[53] Szpital Uniwersytecki, nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy, Zakład Patomorfologii Klinicznej, *Postępowanie w przypadku zgonu pacjenta*, ZPK/1.ZP, 20.03.2017 r., https://spsk.home.pl/przetargi/pliki/zaczniknr21Dpdf.pdf, pkt 3 [dostęp: 2.04.2024].

[54] Szpital Powiatu Bytowskiego Sp. z o.o., *Procedura postępowania w razie śmierci pacjenta w szpitalu Powiatu Bytowskiego*, Nr PM/01/2013, luty 2023 r., http://www.szpital-bytow.com.pl/images/files/regulamin_organizacyjny/zalacznik4.pdf, pkt IV [dostęp: 2.04.2024].

[55] W tej kwestii zob. np. J. Haberko, *Realizacja kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej w zakresie decydowania o sposobie pochówku osoby pozostającej w związku partnerskim*, [w:] *Non omnis moriar*…, op. cit., s. 310–324; S. Rudnicki, *Prawo do grobu*…, op. cit., s. 37–49.

[56] W tej kwestii zob. np. D. Kaczan, *Majątkowe prawo do grobu a prawo osobiste do kultu pamięci osoby zmarłej. Glosa do wyroku SN z dnia 24.06.2019 r., III CSK 267/17*, „Państwo i Prawo" 2022, 1, s. 162–168; S. Rudnicki, *Prawo do grobu*…, op. cit., s. 94–134.

kultu pamięci. Decyzja wynika z faktu braku doniosłości obu zagadnień w kontekście omawianej sprawy.

Bibliografia

Boratyńska M., *Kwestionowanie prawidłowości zgody udzielonej na zabieg kraniotomii – omówienie wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 26 marca 2019 r. (I C 202/14)*, „Przegląd Prawa Medycznego" 2022, 3–4.

Borowski R., *Fatalna pomyłka w zakładzie pogrzebowym. Bliscy zmarłego zorientowali się w trakcie pogrzebu*, https://www.wprost.pl/kraj/10928800/fatalna-pomylka-w-zakladzie-pogrzebowym-bliscy-zmarlego-zorientowali-sie-w-trakcie-pogrzebu.html.

Buchalska J., [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020.

Dobosz P., *Dwie rodziny z Sieniawy w szoku, po tym jak pomylono zwłoki ich najbliższych. Zobaczyli sąsiada ubranego w kobiecy strój*, https://m.podhale24.pl/aktualnosci/artykul/83056.

Gudowski J., Bieniek G., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2018.

Haberko J., *Realizacja kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej w zakresie decydowania o sposobie pochówku osoby pozostającej w związku partnerskim*, [w:] *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut, Wrocław 2015.

Kaczan D., *Majątkowe prawo do grobu a prawo osobiste do kultu pamięci osoby zmarłej. Glosa do wyroku SN z dnia 24.06.2019 r., III CSK 267/17*, „Państwo i Prawo" 2022, 1.

Krzewicki M., *Kult pamięci zmarłej osoby publicznej jako dobro osobiste*, [w:] *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut, Wrocław 2015.

Nowości. Dziennik Toruński, *Czarnowo. Zamienione zwłoki*, https://nowosci.com.pl/ksiadz-blokowal-pogrzeb-prosektorium-pomylilo-zwloki-a-grabarz-na-oczach-zalobnkow-cial-trumne-to-najwieksze-skandale/ga/c1-14337055/zd/37802737.

Regulamin Organizacyjny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. L. Rydygiera w Toruniu, Załącznik nr 1 do zarządzenia wewnętrznego nr 246/2023, https://bip.wszz.torun.pl/attachments/article/4/Regulamin%20organizacyjny%20na%202024.pdf.

Rek T., [w:] *Ustawa o działalności leczniczej. Komentarz*, M. Dercz, T. Rek, Warszawa 2019.

Rudnicki S., *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Kraków 1999.

Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Zespolony w Szczecinie, *Procedura postępowania w przypadku zgonu pacjenta*, PA O/ST nr 5, 20.03.2019 r., https://www.spwsz.szczecin.pl, V. pkt 6.

Szpital Uniwersytecki, nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy, Zakład Patomorfologii Klinicznej, *Postępowanie w przypadku zgonu pacjenta*, ZPK/1.ZP, 20.03.2017, https://spsk.home.pl/przetargi/pliki/zaczniknr21Dpdf.pdf, pkt 3.

Szpital Powiatu Bytowskiego Sp. z o.o., *Procedura postępowania w razie śmierci pacjenta w szpitalu Powiatu Bytowskiego*, Nr PM/01/2013, luty 2023, http://www.szpital-bytow.com.pl/images/files/regulamin_organizacyjny/zalacznik4.pdf, pkt IV.

Szpunar A., *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra" 1978, 8.

Szpunar A., *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra" 1984, 7–8.

TVN24.pl, *Zakład pogrzebowy pomylił ciała, skremowano nie tego zmarłego. Rodzina zorientowała się podczas pogrzebu*, https://tvn24.pl/pomorze/elblag-zaklad-pogrzebowy-pomylil-ciala-skremowano-nie-tego-zmarlego-sprawe-wyjasnia-policja-6187167.

Wałachowska M., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. św. Rafała w Czerwonej Górze, *Regulamin wewnętrzny. Postępowanie w razie śmierci Pacjenta w Szpitalu*, Nr: D-02/PO-08, 04.08.2017, https://bip.czerwonagora.pl/bip_admin/zdjecia_art/5931/ZP-0059-2021%20Załącznik%20nr%203%20D-02_PO-08%20wyd.%203%3B%20Postępowanie%20w%20razie%20śmierci%20pacjenta.pdf.

Wojewódzki Szpital Zespolony w Toruniu, *Procedura. Postępowanie w przypadku zgonu pacjenta w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu*, P-7.5(PZ)-03, 27.02.2015.

Zelek M., [w:] *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022.

Infringement of personal interest in the form of cult of the memory of dearly departed as a result of body switching – a discussion of the judgement of the District Court in Toruń of 22 May 2019, ref. no. I C 2277/18

Summary

This study concerns civil case in which an employee of the mortuary mistook the body given to the funeral home. The mistake was noticed by the member of the deceased family and the churchwarden just before the funeral ceremony began. As a result, the plaintiff felt a number of negative emotions like shame and shock. She felt responsible for the mistake and was afraid, if the „right" body which belonged to her beloved uncle had not been buried or cremated in the meantime. Because the deceased was considered the oldest Pole and the oldest veteran, many people were interested in his funeral, including the media and representatives of the Polish army. They were asking the plaintiff about the reason for the lack of her uncle's body which increased her pain. After about an hour's delay, the "right" body was brought to the ceremony. The situation was reported in the press, television and the Internet. In result, the plaintiff demanded payment of redress by the defendant hospital on the basis of infringement of personal interest in the form of cult of the memory of dearly departed. The allegations of the lawsuit were mostly supported by the evidence. The court ruled in favor of the plaintiff stating that her personal right had been violated and – in consequence – awarded pecuniary redress.

Keywords: cult of the memory of dearly departed, body switching, procedures in mortuary